Młodzież Katolicka
Dwutygodnik
dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej
Gotów! — Bogu służ!
Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58
Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"
Nr. 8 Katowice, 16 kwietnia 1933 Rok VIII

...i pierwszy przyszedł do grobu.

Możebyście, kochane druchny i kochani druhowie, nie uwierzyli, że w jednej z ewangelij jest mowa o wyścigach. Dwaj apostołowie biegli razem na daleki dystans. Nie są to żarty, bo posłuchajcie, jak pisze sam św. Jan: Wyszedł tedy Piotr i on drugi uczeń i przyszli do grobu. A bieżeli obydwaj społem, a on drugi uczeń wyścignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu.

Jakie to wzruszające. Święty Piotr, skoro tylko Marja Magdalena przyniosła wieść o zmartwychwstaniu Pańskiem, wybiera się w drogę, aby się naocznie przekonać, co się stało. Był rybakiem, umiał wiosłować, umiał sieci wyrzucać do jeziora, umiał ciężko pracować, ale nie potrafił szybko biegać. Młodziutki Jan prześciga go i pierwszy dobiega do mety.

Nie było i nie będzie w historji świata wyścigu o większą nagrodę, niż ten wyścig Piotra i Jana. Nagrodą było poznanie świętej tajemnicy zmartwychwstania, zwycięstwa Boga nad szatanem, nieba nad piekłem, łaski nad grzechem.

Naprawdę warto było podjąć się tego trudu, warto było biegać do tak wspaniałej mety.

A ten bieg apostołów do grobu powtarza się do dnia dzisiejszego w innej postaci, w jeszcze głębszem znaczeniu. Do mety biega każdy, kto stara się sam być uczestnikiem łaski zmartwychwstania. Do mety biega, kto stara się o zmartwychwstanie duszy swojej.

A w tym wyścigu i my wszyscy, druchny i druhowie, bierzemy udział.

Start jest pod krzyżem Pańskim w głębokim żalu za grzechy.

Meta przy spowiednicy i przy Stole Pańskim.

Tam zmartwychwstaje dusza, tam zaśpiewać możemy razem z Kościołem radosne alleluja.

Bo nie w „święconem" polega istota Wielkanocy, lecz w ożywieniu duszy przez łaskę.

Nie noszenie sztandaru podczas procesji rezurekcyjnej jest sprawą najważniejszą dla SMP, lecz pochód czystych serc przed obliczem Boga.

Wielu, wielu jest między nami takich, co zawsze w stanie łaski uświęcającej przebywają, nigdy nie kalając duszy ciężkim grzechem.

Ale z pewnością niejeden, niejedna mieli nieszczęście wpaść w sidła pokusy. Dusza ich umarła dla Boga. Oby teraz, w czasie świętej Wielkanocy przyłączyli się do biegu, rozpoczętego przez świętych rybaków galilejskich. Dopiero, gdy dusza każdego druha i każdej druchny zmartwychwstanie, dopiero wtedy nasze drogie SMP będzie mogło oddać się niezamąconej radości zmartwychwstania.

Możeście już kiedyś stanęli do zrywu przy zawodach? W jakiem wtedy byliście napięciu, jak serce trzepotało się niespokojnie. Ale skoro dobiegliście do mety, błogie było uczucie odniesionego zwycięstwa i poniesionego trudu. Z dumnie podniesioną głową, sprężystym krokiem wróciliście do oczekującej was braci druhów.

Podobnie dzieje się przy ubieganiu się o palmę zwycięstwa w czasie wielkanocnym, w cieniu krzyża w świetle paschału. Z tą jednak różnicą, że każdy, kto tylko tego zapragnie, dostąpi zwycięstwa, otrzyma nagrodę. Wprawdzie i jego serce trzepocze się, zanim uklęknie w trybunale pokuty. Bo komu spowiedź byłaby przyjemnością? Upokorzenie jest gorzkie i sprzeciwia się dumie ludzkiej. Ale kto się podejmie trudu, kto odważnie do mety stanie, ten dozna wielkiego szczęścia. Po spowiedzi w duszy jego zapanuje pokój i radość.

Wasz.

Wesołego „Alleluja"

Naszemu Najdostojniejszemu Protektorowi J. E. Ks. Biskupowi Adamskiemu, Czcigodnym Księżom Protektorom i Potronom, Szanownym Patronatom, Zarządom, kochanym Druchnom i Druhom oraz wszystkim Przyjaciołom Młodzieży życzą

Związki Mł. Żeński i Męski

Trzech ks. Patronów przeszło do wieczności

Ks. Jan Kandziora, proboszcz w Raszczycach, Patron SMP m i ż zasłabł po kazaniu i zamiast do ołtarza Bożego, przystąpił do samego tronu Jego. Bardzo znaczny był to kapłan.

Ks. Karol Pasternak, proboszcz w Rybnej (Strzybnicy), Patron SMP m i ż. zmarł w nocy. Ostatni jego podpis to ten na sprawozdaniu rocznem SMP. „Jak tylko otrzymam wikarego, oddam mu druchny i druhów" — pisał 3 dni przed śmiercią ks. sekretarzowi generalnemu.

Ks. Ryszard Cichy, sekretarz gen. niem. młodzieży katolickiej, b. Patron SMP w Nowym Bytomiu i w Siemianowicach u św. Krzyża, tylko chorował 10 dni i w pierwszym dniu Roku Świętego stanął przed niebieską bramą, otrzymawszy błogosławieństwo biskupie. Piękną miał śmierć po krótkiej ale i ofiarnej pracy kapłańskiej. Najwięcej zdołał zawsze wysłać druhów na rekolekcje zamknięte.

Druhowie, druchny! Dobrze, że urządziliście akademję żałobną ku czci nieodżałowanego patrona okr. ś. p. ks. Józefa Knosali. Szlachetny to dowód wdzięczności i przywiązania do swych kapłanów! Za powyższych księży patronów również nie zapomnijcie się pomodlić! Bóg zapłać — wołają Wam w wieczności

Jak Janek stał się dżentelmenem.

(Ciąg dalszy.)

Gdy Janek wieczorem owego wielkiego, strasznego dnia powrócił ze służby, znalazł w pokoiku swoim na łóżku ślicznie wyprasowane spodnie i świeży kołnierzyk. Na szafie wisiała marynarka również wyświeżona. To zacna gospodyni tak strasznie dbała o wszystko. Wiedziała bowiem, że dziś Janek po raz pierwszy pójdzie na zabawę taneczną. Coby też ludzie powiedzieli, gdyby go tak bylejako puściła na salę?

Myjąc sobie czuprynę, twarz i szyję, Janek przypomniał sobie, co druh Pluta mu już powiedział o zabawie.

Ubrania specjalnego w obecnych czasach nie potrzeba. Tylko ludzie bogaci mogą sobie pozwolić na osobne ubrania wieczorowe. Towarzystwo śpiewu zaś składa się z ludzi skromnych, kupców, urzędników, rzemieślników. Przedewszystkiem muszą być w porządku trzewiki. Druh Pluta powiedział, że na to zawsze zważać powinien. Nigdy nie chodzić z krzywemi obcasami, a już wcale nie przy zabawie. Byłoby to znakiem niedbalstwa. Wogóle co do ubrania chodzi głównie o to, by było utrzymane starannie w porządku. Na drogie niekażdy może sobie pozwolić, ale musi być całe, czyste i wyprasowane.

Aha, co do włosów. Są tacy mężczyźni, co przed zabawą idą do fryzjera i dają sobie włosy ondulować. Pluta nazwał to babskiem przyzwyczajeniem, niegodnem porządnego chłopca. Kobiety niech się ondulują, ale dla mężczyzn to jest niestosowne, bo zdradza zniewieściałość i próżność. Nawet na pomadę druh bibljotekarz nie chce zezwolić. Uważa, że młodzieniec z zatłuszczonemi sztucznie włosami wstrętnie i śmiesznie wygląda. Jeśli włosy twoje są czupurne i sztorcem stoją, zamoczysz je wodą i zrobisz sobie elegancką ścieżkę.

Za drzwiami, w pokoju gospodyni zegar uderzył jeden raz. Oho, już wpół do ósmej. Teraz ale szybko, bo druh Pluta oczekuje go o trzy kwadranse na ósmą.

Jeszcze raz szczotka po ubraniu, rzut oka na obuwie. Wszystko w porządku. Nie zapomnieć zabrać do kieszeni trochę pieniędzy.

Gdy weszli z druhem Plutą do sali, jeszcze nie było zbyt dużo gości. Siedzieli przy stołach lub stali grupami, rozmawiając nieśmiało. Zwykły nastrój przed rozpoczęciem zabawy, zanim uczestnicy się rozkrochmalą.

W kącie muzykanci stroili instrumenta. Dudnił bas, piszczały skrzypce.

Pluta pociągnął Janka ku stołowi, przy którym siedzieli urzędnicy młyna.

— Zamów sobie piwo, jeśli chcesz. Ale radzę ci, pij tylko słodowe. Nie chciałbym mojego druha widzieć pijanego. Z pijaństwa zwykle powstają bitki przy tańcu. Alkohol zrywa w człowieku tamy dobrego wychowania. W stanie podchmielonym ludzie mówią rzeczy, za które się później mocno wstydzą. Wszelkie zabawy byłyby niewinne i przyzwoite, gdyby nie ten wstrętny zwyczaj wlewania w siebie wielkich ilości trucizny..

Janek słuchał uważnie wykładu starszego druha. Tak uważnie, że odwrócił się zupełnie ku niemu. Za to zaraz dostał naganę:

— Nie wolno siedzieć tak, byś sąsiadowi przy stole pokazywał plecy. Co młodsza panna ma sobie myśleć? Skoro przy niej siedzisz, musisz też z nią rozmawiać. Łam sobie głowę, coby powiedzieć i zabawiaj ją. Możesz np. zapytać, czy życzy sobie czegoś z bufetu.

Janek siedział jak na igłach i robił minę męczennika. Ale młodsza panna z biura znała się na takich niezgrabnych chłopcach. Zaczęła szczebiotać i opowiadać, że wkrótce chłopak się ośmielił i też swojego pieprzu dodawał do ogólnej rozmowy.

Orkiestra zagrała pierwszy taniec. Od stołów odrywały się pary i zaczęły krążyć na parkiecie.

— Aha, Janek, teraz nadeszła dla ciebie wielka chwila. Będziesz musiał poprosić panny do tańca. Wybierz sobie którą chcesz, a nie bój się, że otrzymasz kosza. One lubią się kręcić z tak szykownym chłopcem. Tylko bądź i przy tem rycerzem. Nie proś tylko tych, które ci się podobają, bo one niezawsze są naprawdę dobre. Niejedna dziewczyna potrafi oczkami świdrować i chłopcom głowy zawracać, ale w głębi duszy jest próżna jak pusty orzech. Błyszcząca i wabiąca jak motyl, ale bez wartości. Nie leć więc, druhu, za temi, które wszyscy proszą do tańca, lecz rozejrzyj się i angażuj skromniejsze dziewczęta, które mniej w oczy wpadają, ale są zwykle stokroć porządniejsze. Chcesz, to cię zaraz do takiej zaprowadzę. Widzisz tamtę blondynkę. Młodziutka i jeszcze nieśmielsza od ciebie. Będzie z was doskonała para.

Janek byłby w tej chwili wolał uciec i w domu zasiąść do książki. Nieśmiałość zupełnie nim zawładnęła. Ale cóż robić, kiedy Pluta wziął go za łokieć i popchnął w kierunku owej panny, którą miał prosić do tańca. Nawet nie wiedział, jak mu się to udało, ale za kilka chwil kręcił się z nią w najlepsze i niepewność opuściła go.

Wziął potem jedną za drugą najmłodsze dziewczęta, które siedziały pod ścianą jak przelęknione ptaszęta i przetańczył je. A od każdej otrzymał takie wdzięczne i miłe spojrzenie, że aż mu lepiej było na sercu. Po godzinie czuł się panem położenia i odważył się poprosić nawet panią buchalterkę. Gdy ta pochwaliła go, że dobrze tańczy, chłopcu już rady nie było. Przy krakowiaku tupał nogami i podrzucał głowę, jak młody źrebak.

W przerwie tańca druh Pluta znowu wziął go nabok i prawił mu kazanie:

— Widzę, że wyrabiasz się, druhu, na lwa salonowego. Tańczysz jak stary i wcale już nie jesteś nieśmiały. Ale wiedz, że tańczyć i tańczyć, to wielka różnica. Wiem, że jesteś dobry i niezepsuty chłopak. Dlatego też zawczasu cię ostrzegam. I podczas tańca trzeba panować nad sobą. Można najporządniejszy taniec tańczyć dziko i namiętnie, a wtedy staje się on niebezpiecznym dla tańczących. Mężczyzna, który chce być prawdziwym rycerzem, panuje nad sobą podczas tańca, bo kobieta mu jest świętością, której nie wolno naruszyć. Z drugiej strony są i tacy, którzy korzystają z tańca, by narzucać się partnerce wolnemi żartami i wykonywać ruchy taneczne w sposób gorszący. Jeden z wielkich mówców starożytnych powiedział, że dobra dziewczyna jest jak czyste lustro. Gdy na nie chuchniesz, okrywa się mgłą, że już w niem przeglądać nie możesz. Tak porządna dziewczyna odwraca się ze wstrętem od takiego człowieka i nie chce wcale na niego spojrzeć. Ale dużo jest głupich i niedoświadczonych, które idą na lep i psują się jak kwiaty wiosenne pod tchnieniem mroźnej nocy. Pamiętaj zawsze, Janku, że serce dziewczyny nie jest zabawką dla chłopca. Możesz się ucieszyć na zabawie, ale musisz się trzymać karnie granic dobrego wychowania, które są równocześnie granicami pomiędzy cnotą i grzechem. Tańcz przyzwoicie i nie pij alkoholu, to tych granic nie przekroczysz.

Janek był druhowi wdzięczny za te uwagi, bo sam poczuł, jak w czasie zabawy namiętność i swawola chciały w nim brać górę. O nie, na to on nie pozwoli. Za wiele miał szacunku dla kobiet. Był chłopcem niezepsutym, a na dziewczęta patrzał jak na nietykalne świętości. (C. d. n.)

Moja godka na „Alleluja".

Kiz dziadzi, jak ten cas leci! Dopieromy godali ło opłatku, a tu już Alleluja i kroszonki. Przeszeł wielki post i możecie sie juzaś pośmioć. Bez to tyż spróbuja dzisiok wyrżnąć Wom godka na nuta wielkanocno. Tóż byda prowioł ło „święconem", ło „śmiyrgusie" i ło soroniach. Trocha tego dużo, ale możno dom rady.

Roztolicne bojki ło pochodzyniu tego „święconego" chodzom po ludzlach i gazetach. Nie jezech żoden ksiądz ani profesor, ale możebych to jako poradził wytuplikować, bo cosik ło tem boca jeszce z małej bibliiki. Było tak: W roku 33-im, na wielkanoc (tóż prawie 1900 roków przeszło), uczniowie Pana Jezusa i Marja zebrali sie w wieczerniku. Łozprawiajoj se o Panu Jezusie: Ponoś Go Magdalena kajsik widziała. Ani sie wierzyć nie chce! Tak se godajom. Narozki wlatujom do izby Łukasz i Kleofas, co przylecieli z Emmaus, i wołajom, że Pana Jezusa widzieli. Dopieroż to było uciechy! Terozki już im chnet wszyjscy wierzom, bo... co chłopi, to chłopi. Przy tej wielkiej radości zabrali sie do jedzenio. Nojświętszo Panienka narychtowała swaczyna i wszyjscy siedli do stołu. I wtedy ukozoł im sie Jezus. Mówił śnymi bardzo piyknie i wyglądoł tak cudownie, że apostołowie myśleli, że to jakiś Duch. I chcioł im Pan Jezus pokazać, że On jest prawdziwy i żywy człowiek i poprosił ich, żeby Mu dali jeść. I siodł i spożywoł śnymi i naroz zniknł. Jak urocyście i radośnie musieli teraz uczniowie spożywać ten chlyb i te pokarmy, co Jezus rękom Swoją dotknął i błogosławił! Cy to nie było jedzenie ś w i ę c o n e? — To było piyrsze i nojpiykniejsze „święcone" na świecie.

Godom ło tem skiż tego, żebyście mi, druchny i druhowie, nie myśleli, że sie to słowo „święcone" godo tak na wiwat, eny że coś musi być do tego. Terozki sie roztomaicie łobchodzi to święcone, a snadno sie tyż trefi przy tym całym ścisku świetalnym, że ludzie jedzom „święcone" jeszcze niepoświęcone, bo zabocyli... Kaj tu usądek? — Ło tych kroszonkach tyż roztomajte bery godajom. Jeden pado, że to było tak, drugi pado tak, a trzeci pado: „wto wie, cy nie było inacyj". a jo padom: nie wiyrzcie żodnymu, bo wszyjscy cyganiom, bele wom smakowało.

Możno tyż kajniekaj łobchodzicie „święcone“ w stowarzyszeniach; tóż mi to piyknie zróbcie, a sprawujcie sie do porządku, jak sie przynoleży.

Terozki przychodzi do drabu drugi ponkt: ło śmiyrgusie. Wysoły to jest łobycaj i żoden nie mo nic naprzeciwko niemu. Ale przytem trza pamiętać, że to jest łobycaj na uciecha, a nie na łostuda. Przydzie niekej taki kumedyjant z całym kiblem do chałpy i łoblywo wszystkie dziołchy tak zawzięcie i systymatycznie, jakby nojmyni dwa kursa straży łogniowej ukońcył. Nie bocy taki łodrach, że dziołsze potopio nowo kiecka (a możno jeszcze farbowano, aze zgroza!), że zaleje całko izba piyknie wymyto i że wszyjscy muszom włazić na szofka, jak na arka Noego, żeby sie na izbie nie utopić; i jak tej całej Sodomy i Gomorry narobi, to jeszcze do kastrolika zaglondo, cy kroszonki nie dostanie, papuć jeden! I taki możno jeszcze sie dziwi, jak mu wto powie, że jest dyplomowany soroń. Kożdy druh z SMP musi być kawaler ściram, kożdy może robić błozna, ale mo wiedzieć, jakie i kej. Kożdy mo wiedzieć, jak sie mo przy kożdej przyleżytości sprawować, jak nie chce, żeby go wto soroniem mianowoł. Na to tyż jest SMP, żeby cłonków naucyć tego noleżytego sprawowanio sie, cy to na bolu, cy kajś na wycieczce, cy przy stole, cy tyż przy inkszych przyleżytościach, jako i bez ten przykłod śmiyrgus. I zdo mi sie, że na ta intencyjo som tyż na zebraniach jakieś wykłady, a łokrom tego w „Młodzieży Katolickiej“ zawsze cytocie ło tem, „jak Janek stoł sie dżentelmenem“; coś tam też jest w „Przyjacielu“ i „Kierowniku“. Wto tego jeszcze nie cytoł, niech weźmie wszystkie numera i wszystko prześtuderuje. Niech to cytajom wszyjscy, nie eny te wielkie rejestrowane soronie, bo taki mały soroniuś to tam — bez łobrazy — kożdy jest (jo tyż!). Ino trza cytać, patrzeć i słuchać, a kożdy tego małego soroństwa sie wyzbydzie.

A terozki muszymy skończyć ło tych naszych łobycajach wielkanocnych. Jest tako jeszcze moda — łosobliwie po wsiach — że sie coś somsiadom na bzdury robi w drugie święto. Z tem tyż niema tak źle, eny trza bocyć, żeby żodnemu nie narobić szkody, na przykłod nie pasuje wcale, żeby komu na uciecha szyba wybić. Musi być coś wysołego. Za kożdego dobrego wica noleży Wom sie 5 zł (żoden Wom nie do, ale sie Wom noleży), ale jak zrobisz głupiego wica i jeszcze sie dosz chycić, to sie już dobrowolnie melduj do herestu. I jeszcze jeden dziwny i dość gupi łobycaj pokutuje po ludziach. Wymyśliły se dziołchy, że we wtorek po wielkiejnocy łone majom prawo łoblywać chłopców. Dejcie se, dziołchy, pedzieć godom do Wos drukowanemi słowami, — to jest deszperajstwo i cygaństwo, tego prawa nie mocie ani z kryje, tego ani we wielkim kateuzku niema. Prowda jest.

No, myśla, że sie dziś wszystkim dostało! Mom szcyro chęć pokropić Wos, moje Druchny, na śmiyrgus, ale choć mom tako dobro wola, to jednak z tego papieru wody nie wygnieta. Ciekawych, cy za ta moja szcyro i nieprzemuszono wola tyż łod kierej jako kroszonka dostana. Emon.

Doniesienia Związku

Ogólne.

Zjazd Delegowanych SMPm odbędzie się 13 i 14 maja br. w Rybniku.

Godz 17-ta: Błogosławieństwo w Zakładzie Ojców Misjonarzy. Potem o godz. 17.30 obrady delegowanych w domu parafjalnym. Obrady te potrwają bez dłuższej przerwy aż do godziny 20-tej. Dalszy ciąg obrad w niedzielę od godz. 7-mej.

Porządek obrad zjazdu:

1. Otwarcie zjazdu przez ks prałata Puchera, prezesa Rady Związkowej; odśpiewanie „Hymnu młodzieży“.
2. Wybór marszałka zjazdu, sekretarzy i ławników.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu.
4. Referaty:
   a) Do czego obowiązuje nas nowe ustawodawstwo?
   b) Jakie hasła łączą nas?
   c) Czy nam brak środków do rozbudzenia czytelnictwa?
   d) Na zlot w Piekarach!
   Po każdym referacie dyskusja.
5. Sprawozdanie z działalności Związku w roku 1932
6. Wybór członków do Rady Związkowej.
7. Wnioski, wolne głosy i zakończenie.

Instrukcje zjazdowe znajdziecie w M. K. nr. 8/32 r. Zapoznajcie się z niemi i zastosujcie się do nich.

Jak przygotować zlot w Piekarach z okazji 250-letniej rocznicy Króla Jana Sobieskiego?

1. Oszczędzać grosze na podróż i wydatki połączone ze zlotem. Założyć kasę zlotową w SMP.
2. Prowadzić spis uczestników z dokładnym wykazem ich wkładek zlotowych.
3. Ćwiczyć pieśni. — Wyszedł śpiewnik p. t. „Młody śpiew“ I. i II. tom można otrzymać w Związku Cena 60 gr za egz.
4. Orkiestry — dęte, mandolinowe niech dziś rozpoczną ćwiczenia, ażeby mogły wystąpić na zlocie.
5. Mieć urozmaicenia w przygotowaniu (deklamacje, monologi)
6. Musztrę przeprowadzić, ażeby przy zbiórkach, w pochodzie i t. d. była sprężystość
7. starać sie o jednolitość ubrań w SMP.
8. Sporządzać proporczyki oprócz sztandarów — zwyczajne chorągwie narodowe z godłem SMP.
9. Urządzać kursy sanitarne, by SMP miały swoich sanitarjuszy.
10. Starać się o namioty, lub szałasy, by obraz się udał.
11. Dobrze przygotować specjalność okręgową.
12. Odznaki muszą mieć wszyscy, przeprowadzić lustrację.

Związek Młodzieży Polskiej w Częstochowie **urządza w dniu 25 maja br. w Sosnowcu wielki zlot SMP żeńskich i męskich z całego Zagłębia Dąbrowskiego.**

Na powyższy zlot zaproszony został nasz Związek, wobec czego bliskie SMP z okręgu mysłowickiego, katowickiego i królhuckiego powinne wziąć udział jaknajliczniej. Podczas zlotu odbędą się również zawody koszykówki, siatkówki i lekkoatletyczne. Dla druchen odbędą się zawody w siatkówce i walce narodów.

Druchny i druhowie! Przygotujcie się pilnie, aby Śląsk był dobrze reprezentowany. — Dokładny program podamy.

Dział okręgowy

(Objaśnienie numeracji: 1. patron, 2. prezes, 3. sekretarz, 4. skar

Dalszy ciąg spisu zarządowców okręgowych.

bnik, 5 zelator, 6. bibljotekarz, 7. naczelnik sportu, 8. kierownik szachu. 9 instruktor p. r.)

Okręg pszczyński: 1. Ks. wik. Przybyła, Pszczyna; 2 F. Harazin, Cieszyn, Urząd Katastralny; 3 J. Zawisza, Pszczyna, Mickiewicza 5; 4. A. Czmajduch, Miedźna; 5. Ludwik Wojciech, Miedźna; 6. J. Szweda, Kobiór; 7. A. Pająk, Tychy, Browar Obywatelski; 8. J. Ryszka, Goczałkowice. 9. B. Waliczek, Łąka.

Okręg rybnicki: 1. O. Drobny, Rybnik, Zakład oo Misjonarzy; 2. Tadeusz Niedośpiał, Knurów, Kościelna 30; 3. A. Zemla, Knurów, Mickiewicza 7; 4. Maks. Bombik, Jejkowice p. Rybnik; 5. Alfred Kremzer, Rydułtowy, Biertułtowska 32; 6. Dworaczek, Gaszowice, p. Łyski; 7. Jan Krawcy, Knurów, Sienkiewicza 3; 8. Franciszek Madaj, Rybnik, Damrota 26; 9. Alojzy Kocur, Raszczyce. — Wszyscy zamieszkują w powiecie rybnickim.

Okręg tarnogórski: 1 Ks. prof. Skudrzyk, Tarn. Góry, Konwikt Biskupi; 2. R. Domin, W. Piekary, Purkopa 3; 3. J. Lempa, Brzeziny, Warszawska 52; 4 R. Spyra, Tarn. Góry, Sienna 6; 5. A. Piwowar, Kamień, Główna 132; 6. J. Morawiec, Lasowice; 7. M. Szymik, Tarn. Góry, Lasowicka 2; 8 Krawiec, Rojca, Krzyżowa 19; 9. Pietryga, Lasowice. — Wszyscy zamieszkują w powiecie tarnogórskim z wyjątkiem zelatora.

Okręg wodzisławski: Ks. radca Schnalke, Wodzisław; 2. P. Peterek, Radlin; 3. J. Herman, Mszana 77, poczta Jastrzębie Zdrój; 4. W. Piątek, Wodzisław; 5. K. Patas, Wielka Turza, p. Wodzisław; 6. R. Mendrela, Moszczenica; 7. B Pieczka, Radlin; 8. Fr Grzonka, Marklowice; 9. K. Depta, Jedłownik. — Wszyscy zamieszkują w powiecie rybnickim.

Okręg żorski: 1. Ks. prof Dobrowolski, Żory, Zakład SS. Boromeuszek; 2. naucz. A. Luks, Suszec; 3. P Fizia, Baranowice, p. Żory; 4. J. Wróbel Osiny, p. Żory; 5. Henryk Król, Kryry, p. Mizerów; 6. Klepka, Osiny, p. Żory; 7. L. Weismann, Krzyżowice, p. Szeroka; 8. M. Frycz, Krzyżowice, p. Szeroka; 9. P. Kołek, Suszec.

Skład zarządu okręgu cieszyńskiego podamy później.

Oświata.

Uwaga! Nowa ankieta „O czystość języka“. Zelatorki, zelatorowie, do pracy! W miesiącu kwietniu przeprowadzajcie w Stowarzyszeniach pogadanki ankietowe według „Kierownika“ nr. 4, a następnie przysyłajcie sprawozdania z przeprowadzonej pogadanki ankietowej do dnia 15 maja br. do redakcji „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży“ Poznań, Pocztowa 15 W sprawozdaniu należy możliwie jaknajdokładniej zestawić odpowiedzi druchen i druhów na pytania ankiety. Znane są wypadki, iż druchny (-owie) z przeprowadzenia pogadanki ankietowej nie przesłali sprawozdania do Poznania. A więc do roboty! Istnieją też możliwości zdobycia nagrody, gdyż redakcja „Kierownika“ wyznaczyła 10 wartościowych książek za najlepsze sprawozdania z przeprowadzonej pogadanki. Indywidualne odpowiedzi na ankietę można przysłać do dnia 30 kwietnia br.

Z teki zelatora

Rekolekcje zamknięte w okręgach. Nie wszystkie okręgi zgłosiły dotychczas terminy rekolekcyj. Zelatorowie okręgowi zechcą sprawę załatwić na najbliższem zebraniu zarządu okręgowego, i donieść do Związku.

Dział rolniczy

Ruszyć z miejsca! Wiosna w całej pełni do nas już zawitała, a razem z nią wiele prac i obowiązków na roli i w ogródkach nie cierpiących zwłoki. Zgłoszone zespoły p. r. winne już teraz energicznie zabrać się do przygotowania poletek, nie wolno tracić ani godziny, lecz myśleć, orjentować się i pracować Przodownczko, przodowniku! Czy tak postępujesz? Czy chcesz zaliczać się do tych, którzy obowiązek swój lekceważą, nic nie czynią, sprawie tak ważnej pozwalają spać i z miejsca ruszyć nie mogą? Do pracy, gdyż czas najwyższy!

Kalendarzyk p. r. jeszcze na kwiecień. 1. Zapłacić zaległości ub. r. za pobrane materjały konkursowe w Związku, ażeby móc otrzymać materjał potrzebny na rok bieżący. 2. Urządzić odprawy zespołów p. r. 3. Zbadać, czy wszyscy konkursiści są zaopatrzeni w dzienniczki, broszury tematowe i materjał konkursowy oraz przygotowane poletka, klatki itp. 4. Dokonać wyboru sadu i komitetu konkursowego, który należy podać do Związku.

Uprawa lnu i konopi. W M. K. z dnia 2 kwietnia br. podaliśmy notatkę o uprawie lnu i konopi. Niestety dotąd zgłosiły się tylko dwa SMPż. Apelujemy jeszcze raz: zgłaszajcie się do uprawy lnu i konopi choćby tylko na próbę i to do końca bm.!

Kącik szachowy

Tabela wyników szach. o mistrz. Śląska za rok 1933.

Część północna.

Nr. losu	S. M. P.	Okręg	1	2	3	4	5	Punkt	Miejsca
1	Katowice-Katedra	katowicki		1½	0*	0*	0*	1½	V.
2	Radzionków	tarnogórski	4½		1	3	4½	13	III.
3	Świętochłowice Zgoda	król-hucki	6*	5		4½	4	19½	I.
4	Nowy Bytom	kochłowicki	6*	3	1½		4	14½	II.
5	Janów	mysłowicki	6*	1½	2	2		11½	IV.

* Walkower

Rozgrywki w części południowej zostały powtórzone w niedzielę, dnia 9 bm. w Rybniku, przyczem wyniki były następujące: Marklowice — Rybnik 2:4, Orzesze — Marklowice 4½:1½, Rybnik — Orzesze 3:2 (ostatnia partja została zawieszona i zostanie rozegrana ponownie).



Białe: Kf8, Hf7, Gf6, Sb3, Sf5, pp. b6, f2, f3.

Czarne: Kf4, Ga2, Sb4, pp. b5, c2, e6, g6.

Mat w trzech posunięciach

Sport w SMP.

Drużyna Ruda NMP wycofała się z rozgrywek ligowych, wobec czego wszystkie mecze przypadają drużynie przeciwnej walkowerem.

Kronika sportowa.

Wyniki zawodów o mistrzostwo z dnia 2 bm. Okręg katowicki: Murcki — Zawodzie 6:10, Piotrowice — Katowice-Załęże 1:1, Siemianowice „Zorza" — Katowice Katedra 3:0 w. o. Okręg mysłowicki: Kosztowy — Kopciowice 2:1, Nowy Bieruń — Stary Bieruń 1:1.

Wyniki zawodów o mistrzostwo z dnia 9 bm. Liga: Panewnik — Radlin 7:0, Orzesze — Zgoda 0:1, Łaziska Średnie — Orzegów 3:2(!), Wodzisław — Kolonja Boera 3:0 w. o. Ruda NMP. — Król. Huta „Promień" 0:3 w. o. Okręg mikołowski: Łaziska Średnie Ib — Podlesie 2:1, Orzesze Ib — Czerwionka 1:4, Łaziska Górne — Wyry 0:1, Okręg katowicki: Siemianowice „Zorza" — Murcki 6:2.

Zgłoszenia do prób P. O. S. Stojąc u progu sezonu, przypominamy wszystkim zarządom i druhom wogóle, iż w dziedzinie sportu hasło naszego Związku na bieżący rok brzmi: „Każdy zarządowiec, a zwłaszcza każdy druh sportowiec, poddaje się próbie o P. O. S."

Wiadomo, że dla stowarzyszenia, które wykaże się największą ilością kandydatów do P. O. S., Związek przeznaczył nagrodę. Aby osiągnąć cel, trzeba jednak koniecznie natychmiast ruszyć z miejsca, rozpoczynając treningi do Państwowej Odznaki Sportowej (P. O. S.), oraz przesyłając listę kandydatów do P. O. S. do Związku i to najpóźniej do dnia **23 kwietnia br.** W liście tej należy podać nazwisko i imię, dokładną datę urodzenia i dokładny adres, zaś w uwagach zaznaczyć, czy kandydat już posiada P. O. S. i w którym roku ją zdobył.

W najbliższym czasie Związek prześle poszczególnym SMP zestawienie „minimów" oraz ważne wyjątki z rozporządzeń i regulaminu odnośnie P. O. S.

Ważne dla okręgu król.-huckiego. Począwszy od 15 kwietnia br. w każdy poniedziałek od godz. 19 „Stadjon" w Król. Hucie stoi wyłącznie do dyspozycji SMP, gdzie druhowie mają możność korzystania z pomocy i opieki znanego trenera p. Ostałowskiego i dobrze przygotować się do prób P. O. S-ej. Druhowie mogą nawet wcześniej przybyć. Ponadto druhowie mogą korzystać ze stadjonu oraz trenera p. Ostałowskiego w dnie przeznaczone dla niestowarzyszonych. Każdy naczelnik sportu winien najpóźniej do 20 bm. przesłać do Miejskiego Komitetu W. F. w Król. Hucie spis ćwiczących z podaniem odpowiedzialnego kierownika.

Unieważnia się legitymację sportową nr. 2478 na nazwisko Bańczyk Józef.

Kronika S. M. P.

Okręg tarnogórski urządził w niedzielę 2 kwietnia br. kurs organizacyjny dla zarządowców SMP w Piekarach. W kursie wzięło udział 65 zarządowców. Na przewodniczącego wybrano p. Srube prezesa hon. okr. Pierwszy wykład o karności wygłosił członek Rady Związkowej p. Waletko. Drugi wykład ks. patron Skudrzyk na temat: „Jakich prezesów życzy sobie ks. patron". W międzyczasie zawitał na salę prezes Związku ks. prałat Pucher, którego powitano gromkiemi oklaskami. Podczas przerwy obiadowej posilono się potrawami, zaofiarowanemi przez ks. prałata Puchera. Po przerwie wygłosił referat o p. r. p. Adamczyk, a p. Piwowar z Kamienia o abstynencji. Końcowy referat o Akcji Katolickiej wygłosił ks. patron okręgowy. Wykłady były bardzo jasno ujęte i druhowie wysłuchali ich z wielkiem zadowoleniem. Po każdym wykładzie była ożywiona dyskusja. Gościem na kursie był także ks. Czorny z Siemianowic i druh Bartos, prezes okr. lublinieckiego.

Zgoń. Rozwój naszego SMP jest z powodu lokalnych warunków bardzo utrudniony. Mało jest jeszcze zrozumienia ze strony niektórych młodzieńców. Mimo to jednak, choć w małej liczbie, bo jest nas zaledwie 20 druhów, nie upadamy na duchu. W niedzielę, 2 kwietnia, odbyło się zebranie nadzwyczajne, na które raczył przybyć niestrudzony patron okr. ks. Dobrowolski z Żor. Serce się śmiało, kiedy do nas przemówił i uświadamiał o celach SMP.

Książenice. Nieubłagalna śmierć zabrała nam z naszego grona ogólnie kochanego współdruha Szczepana Brzezinkę. Z grona naszego utraciliśmy najlepszego b. sekretarza i oświatowca. Ś. p. druh przez wszystkie lata przynależenia do SMP troskliwie starał się o abonament czasopism. Polecamy duszę jego modlitwom druhów i druchen.

Żyglin. Życie w naszem Stowarzyszeniu staje się coraz ruchliwsze. Walne zebranie odbyło się z bogatym programem. Poszczególni członkowie zarządowcy zdawali sprawozdania z działalności, z których wynikało, że praca szybkiem tempem postępuje naprzód. W dniu 5 marca odegrano z powodzeniem przedstawienie teatralne. Założono jeden zespół konkursu p. r. 26-go marca przybył na zebranie okr. instr. p. r. Sobański, który wygłosił interesujący referat na temat konkursów. Sąd i komitet konkursowy wybrano ze starszych przychylnych nam obywateli. Żywotną pracę w naszem SMP zawdzięczamy ruchliwemu ks. patronowi, który jest naszym prawdziwym opiekunem.

Zarzecze. Dnia 12 marca br. założono u nas SMP. Dzielny nasz ks. wik. Prus, który został wybrany patronem naszego SMP, zrozumiał potrzebę organizacji katolickiej dla młodzieży, gdzie ta może się wychować na dobrych synów Kościoła i państwa. Na zebranie konstytucyjne przybył patron okr. ks. prof. Skudrzyk z Bielska, który wygłosił referat o zadaniach i korzyściach SMP.

Zawada. Życie w naszem SMP w ostatnich miesiącach trochę osłabło. Życzliwy jednak nam patron, kier. szkoły p. Kulisa, który jest z nami od początku, doradami swojemi umocnił nas na duchu. Ostatnio przydzielił nam w szkole wolną ubikację na ognisko, gdzie druhowie zbierają się i w tygodniu. 21-go marca zwizytował nasze SMP przedstawiciel Związku p. Adamczyk, który odbył zebranie z zarządem. Zamierzamy także zaprowadzić sport, którego dotąd nie uwzględniano.